

SILNIEJSI I WIĘKSI NIŻ ŚMIERĆ

We wtorek rano cały naród obudził się w szoku na wiadomość o zamachu bombowym w Manchesterze. Niedowierzanie i przerażenie napełniły nasze serca w obliczu ataku, który uderzył w dzieci i młodzież.

Niedowierzanie. Jak można pojąć tak do gruntu zły akt? Jak wyjaśnić tak okrutny atak na życie niewinnych, wbrew nadziejom i pragnieniom, które niekiedy być może są zredukowane i niejasne, ale które przecież wyrażają najbardziej ludzkie pragnienie życia?

Przerażenie. Ten zamach budzi w nas wszystkich gniew, strach i ból, które odbierają nam mowę, w obliczu horroru, który jest coraz bliżej, coraz bardziej osobisty. To nie był przypadkowy atak na bliżej nieokreślony tłum albo na jakiś budynek użyteczności publicznej, ale atak na to, co mamy najdroższego, na nasze dzieci.

A przecież, wraz z niedowierzaniem i przerażeniem, wszyscy doznaliśmy głębokiego współczucia w nas i wokół nas. Pośród wielkiego zamieszania zobaczyliśmy solidarność miasta, miłość całego narodu, który niespodziewanie poczuł się zjednoczony. Wszyscy doświadczyliśmy w sobie, być może przez kilka chwil, głębokiego, prawdziwego współczucia.

Współczucie? „Najcenniejsza rzecz”, jaką możemy znaleźć w tych dniach! Człowiek jest naprawdę wielką tajemnicą, skoro może wzruszyć się aż do łez z powodu swych bliźnich, mężczyzn i kobiet, nawet jeśli oni są mu zupełnie obcy. Czegoś takiego nie czynią żadne zwierzęta. Czy to współczucie nie odsłania samego „głodu życia”, samego głodu znaczenia, które przynajmniej w takich momentach, jak te, rozpoznajemy jako wspólną cechę nas wszystkich? To pragnienie pozostaje, silniejsze i większe, w obliczu śmierci.

Ewangelia mówi nam, że kiedyś, w obliczu swego zmarłego przyjaciela, człowiek, Jezus Chrystus, zapłakał. A zatem płaczmy, bądźmy ludźmi, patrzmy na to współczucie i na to pragnienie, na to nieskończone pragnienie dobra, piękna, życia, sprawiedliwości, jakim wszyscy jesteśmy.

Ewangelia opowiada, że pewnego razu do płaczącej matki, zanim jeszcze przywrócił do życia jej jedynego syna, Chrystus powiedział: „Kobieto, nie płacz!”.

Zmartwychwstanie nie jest snem, jest faktem, który jest u źródła naszej nadziei w tych mrocznych czasach. U źródła naszej pewności, że życie tych młodych nie poszło na marne. O tym chcemy dać świadectwo naszym ukochanym towarzyszom drogi, mężczyznom i kobietom.

Comunione e Liberazione UK